



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

**Adres Redakcji i Administracji:**  
**Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.**

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie . . . . złr. 1.—  
z przesyłką poczt. złr. 1.15  
w Niemczech . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dol. 2.50

## SIC TRANSIT GLORIA BISMARCI.

Gdy władzę miał i miliardy,  
Stał on w koturnie dumny, hardy  
Z zadartym butnie w górę nosem,  
I zdawał ludziom się kolosem.  
A gdy zepchnięto go z koturny,  
Dziś taki mały, chwalca, durny,  
Z kolosu stał się śmiesznym malcem  
I grozi światu w bucie palcem.  
I jako aktor sceny małej  
Żadny oklasków i pochwały,  
Przed reporterem w Freie Presse  
Z wielkością swą popisuje się.

Dojdzie do tego, że oblicze  
Jego wnet ujrzą Katowice,  
Albo w Szczakowej się pochwali,  
Czem był, nim abszyt jemu dali.  
Albo też ochota go zbierze  
I bić się w piersi i pacierze  
Odmawiać w cerkwi prawosławnej  
Aby znów w Moskwie stał się sławny;  
Aż go owładnie uwiad starczy,  
Sic transit gloria och! Bismarci!  
Kogo Bóg karze za bezprawia  
Rozumu całkiem go pozbawia.

## W WIELKOPOLSCIE.

Zjawił się jakiś Dziad przed kościołem  
I smutne tony wydarł z lirenki,  
A lud go wiejski otacza kołem  
I zadumany słucha piosenki.

Cieężko mu słuchać, bo Dziaduś śpiewa  
O biednej Polsce okrutne rzeczy,  
A z każdej piersi jęk się wyrzywa,  
Bo pieśń Dziadusia serca kaleczy:

„O ziemio rodna, o Wielkopolsko!  
Ty piękna tyle, jako raj boży,  
Ale w twych synach, krew nie jest polską  
Złe jak robactwo ciągle się mnoży.

Jedni sprzedają ojców spuściznę  
I jak ćmy w ogień — lecą na zgubę,  
Drudzy się bawią znów w lokajszczyznę,  
I służyć wrogom mają za chlubę.

Dziś moc przybyła **nowych** nicponi  
Co źli, że **młodszy bracia** pragnęli  
Wysłać do sejmu nie tych, co oni —  
Braterskiej walki sztandar zatknęli.

Działają by nikt z nich nic nie kupił  
U rzemieślników polskich i kupców;  
Wola, by niemiec lub żyd ich łupił. —  
Prócz marnotrawnych mamy i głupców“.

„Nie martw się rzekł lud. Na ziemi **Piastów**  
Duch polski wiecznie panować musi,  
**Popiele** ginać chcą pośród chwastów  
Niech gina. Chwast nas **piastów** nie zdusi.

My w sprawiedliwość wierzymy Bożą,  
O żywot Polski, każdy się modli;  
Niech łotrzy, głupcy, w tamtych się mnożą,  
Nas nikt nie przechrzci, nas nic nie spodli!“

Słyszając to zniknął gdzieś stary grajek  
A lud wzniósł ręce lecz nie w rozpacz. —  
Ten co to wliczyć chciałby do bajek,  
Niechaj poczeka, prawdę zobaczy.

## Dumanie pana Jacentego.

Pisały gazety dawniej, że Rada m. postanowiła, żeby główne schody w teatrze nowym były marmurowe — a teraz znowu dowiaduję się że będziemy mieli kurtynę tak kosztowną jak żadna śliczna w Europie, bo ją będzie malował sławny malarz p. Siemiradzki i że z grzeczności dla miasta wymaluje ją za pół darmo bo za 15 tysięcy. Widać, że się to stać musiało bez wiedzy p. Wdowiszewskiego po za jego plecami — bo on byłby przedstawił niezawodnie jakiego Niemca bo z kąd do roboty teatru narodowego wsadzać jakiegoś Polaka? Będzie to wyglądało jak kwiatek przy kożuchu. — Chyba dla przekonania publiczności co to robota polska znaczą. Jak się farby na kurtynie zetrą jak aktorowie narobią w niej otwory do patrzenia w międzyaktach na publiczność to będzie można zaraz krzyknąć, że jakby to robił nie Polak ino Niemiec — toby tego wcale nie było — i dalej do poprawek, sprowadzą zwolennicy p. Wdowiszewskiego jakiego Niemca lub p. Tucha zaproszą.

Wszystko to zresztą bardzo ładnie — tylko jak wyszastamy znowu całą pożyczkę na te różne wydatki aby teatrem zaimponować Europie — to pytam się z kąd weźmiemy potem pieniędzy na inne potrzeby... Dobrzeby było, żebyśmy w tym teatrze mieli operę wspianą i angażowali p. Kochańską, obu panów Reszków, Mierzwińskiego — tylko skąd wziąć fundusze potrzebne? Ja rad-bym także mieszkać w pałacu nie w małym domku na Długiej ulicy — a że nie mam na to, więc muszę obejść się smakiem bo podług stawu grobla.

## Echa kąpielowe.

### Rabka.

Świat tu przeważnie dziecięcy — Doktorów coraz to więcej, Choć nowi już właściciele, Zmian tu na lepsze niewiele; Lecz że skuteczne tu wody, Więc ciągną do nich narody I mimo różnych różności Rabka najwięcej ma gości.

### Żegiestów.

Okropny zdarzył się tutaj wypadek — znaleziono w lesie na Łopacie dwie panie bez życia. Po bliższych badaniach przez miejscowego doktora, który mówiąc nawiąsem jest oprócz tego jeszcze bardzo pięknym okazem mężczyzny, pokazało się, że jedna z pań umarła z nudów, w jakie obfitują tutejsze kąpiele. O drugiej przypuszczano, że się udusiła w pasie sznurówką, później jednak przekonano się, że uszła z tęsknoty za mężem. Dla zapobieżenia nadal podobnym smutnym wypadkom, miejscowy doktor urządził reunion, na który gwałtem posprowadzał ziewające panny i anemiczną młodzież. Żadna jednak z dam nie chciała drugiej przedstawić się pierwszą, żadna nie chciała pierwszą rozpocząć tańca, i wkrótce wszystkie porzuciły

się do domów. Zabawna to rzecz widzieć tych kilkanaście osób będących tutaj na kuracji, jak kręcąc się po jednych i tych samych ścieżkach mijają się milcząc jak kameduły na Bielanach, udających, że się nie znają. Drugą zabawną osobliwością, którą tutaj w jednej restauracji za oknem wystawiono, są niedojrzałe cytryny, sprzedawane po dziesięć centów za sztukę. Ze właściciel dotąd Rotszyldem nie został na tej spekulacji dziwić się należy.

### W Krynicy.

— Masz pani nudności po jedzeniu?  
— Nie, doktorze.  
— Nie możesz pani spać?  
— Spieć doskonale.  
— Więc apetytu brak?  
— I to nie.  
— Więc po cóż panią wysłano do Krynicy?

— Sprawiałam sobie kilka nowych sukien, a raczej mój nieoceniony mąż mi je sprawił; więc chciałam się w nich gdzieś ludziom pokazać i dlatego prosiłam mego doktora, aby mnie wysłał do jakich wód, no i on wysłał mnie tutaj.

— A! teraz to już rozumiem dokładnie chorobę pani.

— I cóż mi doktorze zaordynujesz?  
— Rano trzy uncje wody, nowy negliz i spacer po parku, w południe świeża toaleta, obiad w kurhauzie i szklanę Gieshüblera — po południu spacer po deptaku przy muzyce, i świeża toaleta — kilka uncji flirtu i tak co dzień aż do skutku.

### Iwonicz.

Iwonicz — pańskie to kąpiele — Arystokracji tutaj wiele, Gdzie spojrzysz arystokracja sama, Jedna od ojca Abrahama, Druga od hrabiów, kasztelanów, — I sam właściciel jest pan z panów.

Lecz mimo tych starożytności Nie ma łączności pośród gości, Ekstra hrabiowie, ekstra żydy — Chyba że który z panów z biedy Na wksel czasem chce pieniędzy; Wtedy do żydów rżnie co prędzej, I hrabia dla marnego błata Z żydami się na boku brata. Czemu nie jawnie? Niech świat widzi, Że nie **faktorami** dzisiaj żydzi, Lecz **benefaktorami** Galicji Zwłaszcza dla pańskiej są nacji.

Kobiety tutaj fajne, śliczne, Choć trochę blade, skrofuliczne, Ubierają się na reuniony Nago od góry i w ogony.

### Szczawnica.

(Podsłuchane na Deptaku).

**Panna podstarzała:** Mamo chodźmy do tego młodego nowego doktora!

**Mama:** Idź głupia, toby znów piąteczkę kosztowało.

**Panna:** Co to mamie szkodzi?

**Mama:** Jeżeli chcesz koniecznie to chodźmy raczej do tego rabina z Sambora, co

wczoraj przyjechał a takie dobre cuda umie robić — a o którym mówi 11-stu towarzyszających mu żydów na Maksymówce, że on pomaga gegen Hüssten, Strissen, Reissen, Blütsturz a mnie mówiono, że ma i środek by się za mąż wydać, choćby się liczyło lata Chrystusa.

### W domu.

— Szanowny Panie, żona pańska gwałtem potrzebuje kuracji.

— Przerazasz mnie doktorze, cóż jej jest?

— Jest anemiczna, potrzebuje gwałtem żelaza.

— E, żelazo to głupstwo, dam go jej, ile tylko będzie chciała. Ja mam stokroć gorszą chorobę, która nie da się tak łatwo uleczyć.

— No, cóż takiego?

— Choruję na brak złota. Udawam się na tę chorobę do różnych doktorów, ale mi żaden na nią pomódz nie umiał.

— Ja panu poradzę. Zostań pan doktorem, osiądź w Krakowie i każ sobie wydrukować na drzwiach, że niżej pięciu guldenów nie przyjmujesz pacjentów — a wtedy na pewno wyleczysz się z tej choroby.

## Nie ten zbiera — który sieje.

Nie ten zbiera... który sieje,  
Zwykle tak się w świecie dzieje\* —  
Człek się dręczy... ponieważ,  
Chociaż posiał, drugi zbiera.

Szlacheć sieje, szlacheć orze —  
Lecz na pniu sprzedaje zboże,  
Sam do kąpiel się zabiera,  
Żyd nie orze — ale zbiera.

Chłop kiedy „w przednowek“ bieda  
Gdzie pożyczę?... toć u żyda,  
Karczmarz z niego skórę zdziera —  
I chłop sieje, a żyd zbiera.

A za wódkę jego żona,  
Da i kurę, da kapłona.  
Da i masła, da i sera,  
Żyd nie sieje ale zbiera.

A rzemieślnik, rzecz okrutna —  
Na „burg“ bierze skóry.. sukna,  
Gdy „kundmanów“ w nie ubiera —  
Żyd nie posiał, ale... zbiera.

Urzędnik się nie turbuje,  
I u żyda kredytuje —  
Żonę stroi i ubiera,  
Na „pierwszego“ — żyd zaś zbiera.

My orzemy, my siejemy...  
W pocie czoła pracujemy,  
Koniec końców — prawda szczera  
Człek zasiewa — a żyd zbiera.

## LIST Z SZCZAWNICY.

Lubieżnyj moj!

Był ja w Krakowi kilka dni z pewnym magnatem polskim. Domyśl się z którym. Ścisłe incognito zachował i ja i mój towarzysz. Dziwny to naród ten polski. Gdyby on był z sobą w zgodzie — byłby to naród welyki i Europa cała szanowała by jewo i odebraliby nawet bez wojny swoją ziemię — którą bardzo kochają. Wiesz, że mój towarzysz trzyma za carem — ale gdyśmy poszli na ich Wawel, oglądali świątynię a potem groby królewskie to mój magnat polski otarł łzy — a potem tak popatrzył ponuro na minia — jakby mi chciał powiedzieć: O wy! sukinsyni! Cały to naród taki. Nagle zapalny jak zenszczyna. Dużo w nim sercowych nerwow — ale brak rozumu. Nie jest zły i mściwy. Gdy by to nasz miłośnik nasz hosudar — tak jak ja tu incognito przyjechał do Warszawy i między ten naród wszedł — nie prześladował by on polaków jak teraz robi słuchając różnych draniów i donusów szpiegowskich. Pojechali my ztąd do Szczawnicy. Jej bohu to rajska miejscowość, a te góry Pioniny — to cuda natury — ino klęknąć i błogostawić Boga choćby katolickiego. W kąpielach takżeo wszystko jak cacko — a wygoda wszelka. Trzeba przyznać, że ten pan Zarządca energiczny a bardzo grzeczny na wszystko zwraca oko gospodarskie aby do skarg nikt nie miał powodu.

Grzeczny on czy dla chrześcijanina czy dla żyda. Ach, gdyby nie te żydy hałciarze, to aniby się ztąd wyjeżdżać chciało. Siadują oni na ławkach i pluja paskudnie. Jednego ja spytał czemu pluje na ziemię nie do chustki a on mi odpowiedział: „Ny, co to szkodzi? — to w piasek — a jakby jo pluł do chustki to jeszczebym się mógł zarazić suchotami“.

Ach! jaki tu kraj prekrasny — a i ludzie jacy cierpliwi. Nigdzie ja nie słyszał, żeby na nas, co ich tak gniewimy, krzyczeli i kak sobie wspomnę co ten kniaź niemiecki dokazuje z tem Morskiem okiem i jak Węgry te palaków bratanki kręcą aby kawałek Polski urwać — to mnie złość bierze na tych bratankow, co gorzej z Słowakami postępują niż nawet rządy nasze z polakami. Ale wracam do Szczawnicy... Jest tu drugi Zakład na Miodziusiu również pięknie urządzony a w Szczawnicy Zakład inhalacyjny z wszelkimi potrzebami doskonale urządzony. Jest także i wyborna orkiestra co artystycznie wykonywa różne opusy. Wiesz, że panowie polscy lubią się nam przychlebiać. — Moj druh szepnął mi, że każe zagrać naszego narodowego Byczka, ale ja mu zakazał, aby incognito nie zdradzić — a potem taki polones Kostiuszki daleko pienkniejszy jest niż nawet nasz hymn carski. Taki on majestatem powagi a przytem rzewności — gdy zaś wpada na Trio, to ci się zdaje, że słyszysz swist Kostiuszki miecza! Tą piękną Szczawnicę chcą wydzierzawić doktorowie polscy. Jeżeli się to stanie, to kto wie co będzie za rok — bo jak się wspólnicy zaczęją

zwyyczajem polskim kłócić się z sobą — to Jej Bohu przepadnie renoma Szczawnicy i dlatego radzę ci dziś przyjechać a nie jak ty postanowił na rok drugi

Więc do swidania

Twój.

## Vaszatemu.

Kochany drogi mój Panie Vaszaty!  
Do koła siejesz wymowy twej kwiaty —  
Tak ciebie nęca ci moskale... braty,  
Tak ciebie nęca Polski biednej — katy.

Ty nam zazdrościsz?.. Wszak u cara taty,  
Sa jeszcze knuty, nahajki i baty.  
Choć nimi karmi Polskę od stu laty  
To tam i dla was jest zapas bogaty.

Gdy tak cię Sybir, tak cię knut zachwyca,  
Gdy ci tak pachnie z różgami ulica,  
Gdy ci tak pachnie moskiewska palica,  
Dla takich jak ty... mało — szubienica!

A. Bar.

## PODSŁUCHANE.

— Czy nie wiesz dlaczego stołki automatyczne stawiają na plantacjach naprzeciw kawiarni Janikowskiego — Szmida i mleczarni Dobrzyńskiej?

— Nie wiem, chyba dla tego, żeby publiczność miała przyjemność obserwowania jedzących i pijących.

— I za to mam płacić trzy centy? A toż wolę dołożyć jeszcze pięć i mieć za te pieniądze w samej kawiarni stołek, kawę czarną, wody szklankę i gazety.

— Mimo to, towarzystwo Dobroczynności robi podobno nie złe interesa na tych stołkach.

— Ha, może — ale robiłoby daleko lepsze, gdyby miało więcej sprytu i obrotności. Dlaczego? naprzykład na wyścigach, na corso, a w każdą niedzielę po ogrodach nie stawiają tych stołków? Przecież tam dopiero byłby interes.

— Doradz to towarzystwu Dobroczynności.

— Może wzgardziłoby moją radą ze względów politycznych.

## Pora ogórkowa.

Pora ogórkowa, jak podanie niesie,  
Dlatego to porą ogórkową zwie się,  
Że w niej mizerji mamy podostatkiem,  
Bo nas i komornik nachodzi z podatkiem,  
I żony nas męczą o stroje, kąpiele,  
I składki z nas ciągną na przeróżne cele.  
I gospodarz woła o zaległe czynsze;  
Więc że mizerje trapią te i insze,  
Że człek, co kredytu nie ma dzisiaj w kasie,  
U żydów na gruby procent pożyczka się.  
Że każdy jest kwaśny o to i o owo,  
Dlatego ta pora zwie się ogórkową.

## DO WÓD.

Do wód każdy dziś się spieszy,  
Spiesz się do wód...  
Mąż się cieszy... żona cieszy,  
Opłaci się trud.

Piękna pani (jest przyczyna),  
Zdrowa że aż... strach!  
Jedzie do wód, do Morszyna —  
Bo tam czeka... gach.

Ta krzyczy, że suchotnica,  
Wygląda jak... rydz —  
Lecz pomoże jej Szczawnica,  
Bo... (nie powiem nie).

Tę znów niby boli... głowa,  
No... i brak jej krwi —  
Więc jedzie do Rymanowa  
I tam z męża... drwi!

Tamtej pomoże żętyca  
Kasze biedna... och!  
Zakopane?... czy Krynica?...  
(Bo ma gachów dwóch).

Klara zaś dostarczy grosza,  
Wyjeżdża do Kut —  
Aby użyć... Czeremosza  
(Bocian robi cud!).

Andzia cierpi w krzyżach bole —  
(Wykąpać się — trza),  
Więc odwiedzi biedna Skole,  
I tam... (cicho... sza!)

Lucji, kiedy młodość sprzyja  
(A więc pragnie — żyć),  
Jedzie do kąpiel — do Stryja:  
By — w Olszynie... śnić!

Tyńcia jedzie czarno oka,  
Z nią w sekrecie — Jan —  
Obydwoje do Sanoka...  
(Bo tam — rzeka... San).

Bronia sobie przypomina,  
Górską rzekę Prut —  
Jedzie z mężem do Śniatyna  
(Ale — mąż to but!)

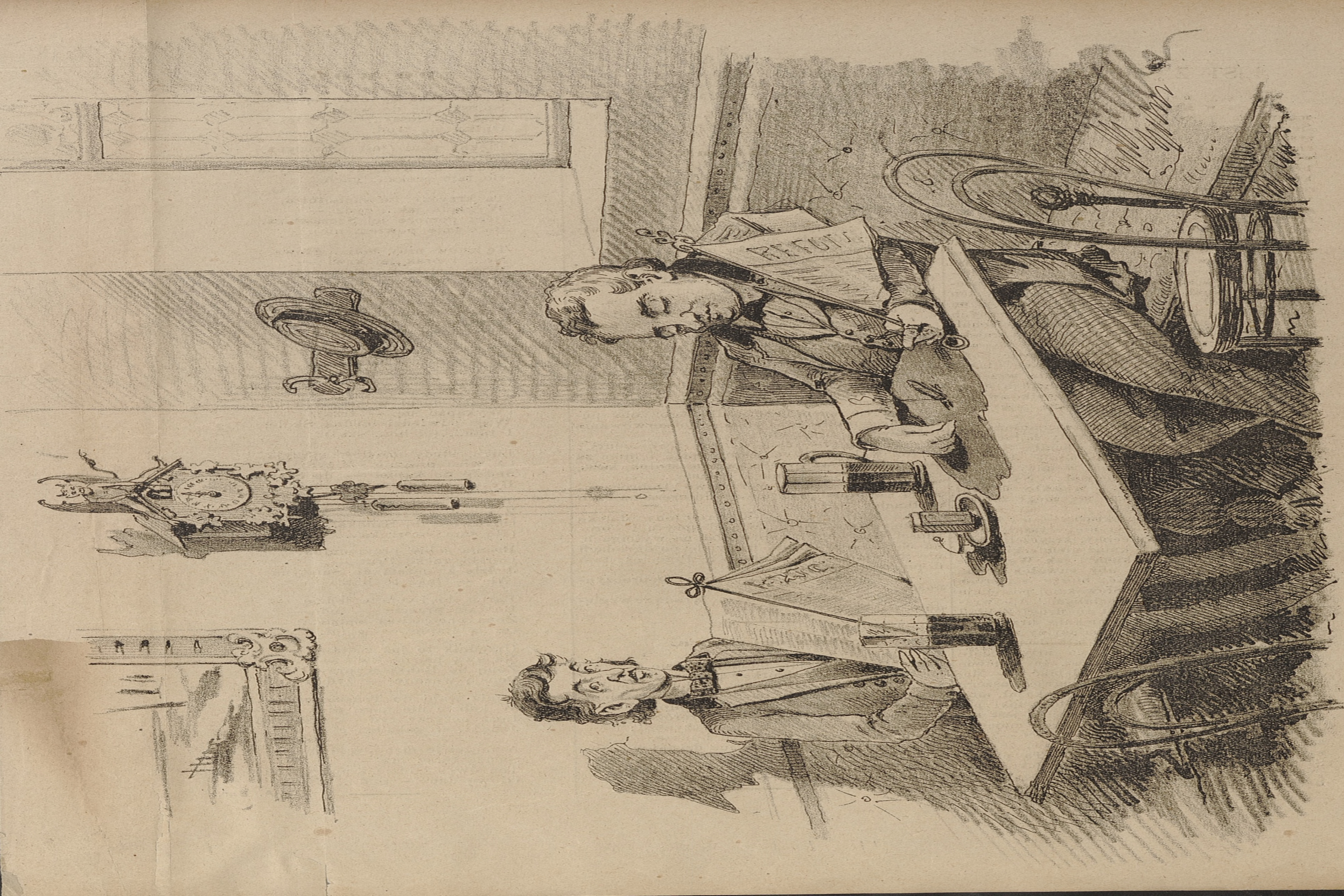
Baron do Iwończa jedzie,  
Bo tam przecie — jod —  
Żona przyjaciela będzie...  
On ją złapie — w lot.

Urzędnik to już zastawił  
Na swą pensję kwit —  
Żonę do Rabki wyprawił  
Pensję weźmie — żyd!

Lunia wabi do Truskawca —  
W kabzie nie mam nic,  
Lecz pożyczę żyd — łaskawca  
Jadę!... w kabzie... cye!

A mężowie cicho w domu,  
Siedzą teraz już —  
Ten ów — idzie... pokryjomi  
Głowę dać — pod... tusz!

A. Bar.



— Hej sąsiadzie! Wy spicie spokojnie a tu hereże się dzieją, — Ten nasz teatr krakowski będzie kosztował przeszło milion! Zkład wziąć?

— Spiaci (budzac sie) Wien, wiem! — Ja się do wotum nieufności naszych malarzy krakowskich dopiszę i basta!



— Bismarcu! Chciałeś nas wypędzić z rodzinnego kraju — a tymczasem musisz sam tułać się jak Marek po piekle. Gdzież idziesz?  
— Idę z moją guwelnątką panią Glupotą do Moskwy, aby tam gadać.  
— I tam cię wyśmieją — bo przyszła kréska na Matyska.

## Z dzisiejszych sielanek.

1.

— Tak dłużej być nie może,  
Albo się oświadczyć dzisiaj mamie,  
Lub się na szynach położyć,  
Przysięgam, że nie kłamię!  
— „Do myśli grzesznej tyle  
Cóż cię o skarbie mój skłania?  
Czyliż ci niczem są chwile  
Świętego tego kochania?  
Stroję cię w skrzydła anioła,  
Bujasz w mej duszy jak ptaszę,  
Gdy dotkiem mego czoła  
W raj mnie szczęście niesie nasze!  
Patrzeć w twe cudne oczy,  
Słuchać twych szeptów... ach Boże...  
Moment to tak uroczy  
Piękniejszym nie być nie może“.  
— „Potem kapelusz wzięść zręcznie  
I dusza rozkoszy syta,  
Dobranoc powiada wdzięcznie  
I comedia la finita  
A ty w anielskich tych skrzydłach  
Kładź się do łóżka w rozpacz,  
I męcz się w sennych mamidłach...  
A niech mi Pan Bóg przebaczy  
Lecz to nie może być dłużej.  
Miej litość nad moim zdrowiem  
Albo się oświadczyć — karnawał duży  
Lub ja ci *dobranoc* powiem“.  
„Ależ wiesz przecie że rygoroza“.  
— „Rozbrat z tą piosnką nieustanną  
Właśnie patrzałam w metrykę... Zgroza  
Dwudziestoletnią jestem panną!“

2.

— „Co mnie obchodzi cały świat  
Jeżeli tak cudny jak ten kwiat  
W marzeń mych kwitnie ogródka?  
Nie dając troszeczkę liściem w smutku  
Zasłonić moich ocz?  
Do raju tego złożył klucz  
W twe rączki anioł boży,  
Czy je bez ciebie otworzy  
Czy owe rączki cudne“...  
— „Przestań! te achy takie nudne  
Ja cię bez achów kocham szczerze,  
Ale mnie wielka chęć dziś bierze  
Powiedzieć tylko jedno słówko:  
Dwa lata jestem młodą wdówką!

3.

— „Jakże ten wieczór jest przesłizny  
Jak księżyc majestatyczny  
Z białych chmur, by za kotary  
Wygląda jak zazdrośnik stary,  
Co śladzi czy młodziuchna żonka  
Z myślami gdzieś za domem błąka“.  
— „To prawda! twoje porównanie  
Jest trafne luby kapitanie  
Ale mój pan mąż od księżycy  
Mędrszy bo jeneralskie lica  
Schował w poduszki“ — „I silny wiara,  
Chrapie jak niedźwiedź za kotarą“  
— „Bodajby spał tak aż do rana...  
Szeptala ustom kapitana“.

## Uwagi śledziennika.

O wodociągach krakowskich będą kiedyś ludzie mówili, jak o Smoku podwawelskim. Gdy się cholera zbliża, to gadanina o zaprowadzeniu wodociągów staje na porządku dziennym — a potem idzie sobie *ad acta*. Jeden p. Kołodziejski wytrwale o niej myśli. Dziś wydał on znowu list i przyznać trzeba, że pisze o potrzebie ich zaprowadzenia prawdziwie po obywatelsku. Rada jego zasługuje na uznanie Rady — jestem jednakowo najmocniej przekonany, że słowa jego, to groch rzucający na ściany sali radnej. Wszystko jak szło tak pójdzie dalej po staremu. — Czekaliśmy lat 20, będziemy zapewne za drugie lat 20, zabierali się znowu do pogadanek o Regulicznych wodach i polecimy inspektorowi, ich naprawę — w razie nowej wizyty cholery, wspomniawszy sobie ile to ona dziś w roku 1892 ofiar zabrała. Panu Kołodziejskiemu ludzie nie w Krakowie nie pijący z braku pieniędzy prócz śmierdzącej wody — powinni podziękować serdecznie za jego dzisiejszą odezwę.

## W piwiarni.

— Słyszeliście kumie, podobno cholera do nas się zbliża.  
— Chwała Bogu!  
— Co wy gadacie? Jak to? Cieszyć się z tego, że będziemy mieli cholere?  
— To nie, bo cholera może nie dojdzie ale magistrat będzie teraz pod groźbą cholery pilniej przestrzegał czystości i porządku.

## Czego wy chcecie?

Kiedy żyd się do was garnie  
I chce być Polakiem,  
Wy go tratujecie marnie,  
Zowiąc łapserdakiem.

Gdy zrażony, w swej godności  
Kryje się w swym świecie,  
Was to znowu gniewa, złości...  
Więc czegoż wy chcecie?

## Paroksyzm wodociagowy.

Jak febra, kanikuła, które pojawiają się w pewnych miesiącach — tak samo i paroksyzm wodociagowy pojawia się w Krakowie w sezonie ogórkowym. Dotknęci tą chorobą ojcowie miasta — zaczynają majaczyć na temat wodociągów. Co rok co innego. — Jednego roku mówią coś o Regulicach, drugiego o Wiśle, innego o Giebułtowie. Choroba do majaczenia, gawędzenia posiedzeń, trwa już tak długo, że stała się chroniczną i nie tylko żaden z doktorów wyleczyć z niej nie umie — ale nawet sami doktorzy w chorobę tę popadają.

## Zagadka.

Jest tu dziennik, co się stara  
Artykułów swych długością  
Być dla ludzi w gardle kością,  
I tak nudnym jak Sahara.  
Więc doktorzy z tej przyczyny  
Dają go zamiast morfiny.

## Ostrzeżenie!

Ponieważ wielu robotników i robotnic używa w godzinach południowych ławek na plantacjach zamiast stołów restauracyjnych — a niektórzy synowie izraela zamiast chusteczek do nosa — przeto zwracamy uwagę Szan. Publiczności, aby przed siadaniem starannie wycierała ławki — zanim zarząd plantacyjny poleci tę czynność naszym dozorcóm.

Laseczkowi Dozorcy  
czystości i porządku plantacyjnego

## Warte pochwały.

Następca p. Kosza widocznie stara się, aby handel jego stał się wygodą dla gości pod każdym względem. Porozumiał się on ze znanym w Krakowie p. Marcinem Marczewskim, który w sztuce kucharskiej był i jest doskonałym mistrzem — i kuchnię tę tam założył.

Goście coraz liczniej się zbierają — bo potrawy smaczne, wybornie sporządzane z nadewszystko nie drogie. Nie ogłasza on w dziennikach, (jako coś nadzwyczajnego) — obiadów ptasich po reńskiemu — ale stara się aby żołądek i kieszeń gości z jego kuchni były zadowolone.

## CZY TO PRAWDA?

A. Czy to prawda, że była u prezydenta deputacja rękodzielników z prośbą o powierzenie p. Wdowiszewskiemu nadzoru nad wszystkimi budowlami?

B. Podobno że była, ale prezydent się strasznie wymawiał i dopiero na usilne błagania malarzy zezwolił z tem nadmienieniem, że to robi jedynie dla podniesienia przymysłu krajowego.

## 2-ga uwaga śledziennika.

Może by to dobrze było aby naczelny redaktor Dziennika przeglądał i kronikę, i nie dopuszczał drukowania rzeczy nie liczących z zadaniem pisma. „Nowa Reforma“ naprzykład umieściła przerażającą wiadomość o pozabawieniu chleba przez Moskali 10 tysięcy rodzin polskich, przez wydanie urzędników kolejowych — a wkrótce potem Kronika jej donosi, że za staraniem „Markofilów“ (najzapaleńszych w Rosyi) zawiązał się „klub zbieraczy marek pocztowych“ celem wzajemnego wspierania się przy tej „umiejętnej i interesującej rozrywce“.

Czy to się godziło, aby dziennik należący do przodowników życia narodowego, zajmował się w taki zachęcający sposób podobnemi głupstwami i tolerował zamiast karcić postępowanie takich markofilów, nie mających widocznie nic rozumniejszego na celu, wobec nieszczęść Ojczyzny grożących ostatnią zagładą. Właściwiej by było powtarzać ciągle wiersz ś. p. Goszczyńskiego: „Narodowy rozum zgłupiał, narodowy ogrom strupiał“.

## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie  
w Ryńku głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.  
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu. 9—?

## DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie  
przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,  
ordynuje 9—?  
od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu  
przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.  
Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebła, w czasie jego słabości.  
Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.  
9—? Dr. med. Jan Starachowicz,  
dentysta.

## Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej I. 6,  
pierwsze piętro,  
vis-à-vis Hotelu Saskiego  
WYDAJE 9—24  
śniadania, obiady i kolacje  
w przyzwyczajonym urzędowym lokalu  
po cenach dla każdego przystępnych.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.  
HANDEL  
towarów korzennych i norymberskich,  
skład artykułów religijnych, jako to;  
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików  
różnych paciorków i wielki wybór obrazów  
świętych.  
Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.  
Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania  
posadzek.  
9—? Ceny bardzo niskie.

## Biurowie Świdorskiego

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-  
rodowości i wszelką służbę męską  
i żeńską. 9—?

# Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-  
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie  
o godzinie 10 przed południem,  
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za  
zgłoszeniem się do miejscowej  
władzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita  
Stwosza), codziennie popołudniu  
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na  
miasto i okolice) codziennie bez-  
płatnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy  
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-  
tających codziennie, dla zwie-  
dzających we Czwartek, a w inne  
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu  
Biblioteki Jagiell. na dole),  
codziennie, wyjąwszy święta i fe-  
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-  
we, (ulica Franciszkańska), co-  
dziennie od 10—1 i od 3—5.  
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii  
Umiejętności. Posąg Kopernika  
z marmuru kararyjskiego, natu-  
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-  
damskiego (w gmachu Akademii  
ulica Sławkowska) codziennie od  
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niustająca Towarz.  
Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryńku  
głównym w Sukiennicach) co-  
dziennie od 11 do 4 prócz Po-  
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-  
dziele 15 cent.

### Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa  
mieszczą się w własnym gmachu  
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,  
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-  
PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU  
w głównym wejściu na dole po  
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-  
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga  
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NEGO KREDYTU w Krakowie.  
Biura mieszczą się w gmachu To-  
warzystwa wzajemnych ubezpie-  
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII  
Nr. 124 u głównego wejścia na  
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica  
Szpitalna, dom własny. Godziny  
urzędowania codziennie oprócz  
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-  
NEGO, Rynek główny, róg ulicy  
Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek  
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od  
9 rano do 3 popołudniu prócz  
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-  
TOWE REKODZIELNIKÓW i  
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-  
wie, Rynek główny.

### Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-  
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,  
Rynek Nr. 15.

### Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr.  
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,  
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.  
Ekstrakcje przy użyciu środków  
znieczulających. Rynek I. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-  
WICZ dentysta, po ś. p. doc.  
K. Goebłu, plac WW. Świętych I.  
10, I piętro. Oddział techniczny zo-  
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-  
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny  
wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-  
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-  
dności). Doktorand med. Ordy-  
nuje codziennie od godziny 9 do  
1 i od 2 do 5.

### Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod  
Koroną, Rynek, dom własny, na-  
przeciw wieży ratuszowej. Instru-  
menta chirurgiczne, bandaża i  
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod  
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy  
Florjańskiej, poleca skład wód  
mineralnych zagranicznych i kra-  
jowych, również wyrobów lekar-  
skich zagranicznych i krajowych,  
perfumerje francuskie oraz przy-  
rządy gumowe i metalowe.

### awiaria.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek  
główny, linja A—B dom Kirch-  
majerów.

Nowo urządzone ten zakład  
z parząką wykwinnością na spo-  
sób pierwszorzędných firm zagra-  
nicznych, zajmuje całe pierwsze  
piętro. Kawa w najwyborniej-  
szym gatunku bądź mokka bądź  
inna według życzenia. Herbata  
karawanowa wprost z Kazania  
sprowadzana. Doborowe ciasta.  
Czytelnia bogato zaopatrzona w  
pisma bądź krajowe, bądź zagra-  
niczne.

### Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji  
w Ogrodzie Strzeleckim w loka u  
moim przy ul. Sławkowskiej dom  
W. Lenerta I. 6, I piętro, z dniem  
1 maja wydawane zostają tylko  
obiady, śniadania zaś i kolacje  
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną  
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych  
gatunkach sprowadzone bezpośre-  
dnie. Piwo J. A. Synów. Wody  
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

### Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma  
protokolowana) przeniesiony z ul.  
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do  
własnego domu pod Nr. 7, wy-  
konuje wszelkie roboty fabrycznej  
kościelne, meblowe, oraz inkrus-  
tacje na sposób francuski i an-  
gielski, poleca się nadal łaska-  
wym względem Sz. Publiczności

### Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-  
damskich ALEKSANDRY ZA-  
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek  
główny, Sukiennice Nr. 19, po-  
leca znaczny wybór kapeluszy  
damskich przyjmując wszelkie za-  
mówienia w zakres toalety dam-  
skiej wchodzące.

### Centralne biuro wynajmu mieszkań

#### W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7  
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje  
do wynajęcia mieszkania i wy-  
najmuje takowe.

### Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika  
(Wesoła) Nr. 18, urządza pogrze-  
by od najskromniejszych do naj-  
wspanialszych rozmiarów i posia-  
da skład wszelkich przyborów  
pogrzebowych.

### Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-  
GO w Krakowie, w hotelu Eu-  
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.  
5. Zakład urządzone podług wy-

# Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegocześniejszych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonywane na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

## Składy obuwia.

**ANTONI MARKIEWICZ**, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstałunki i reperacje wykonywane punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

**BRONISŁAW DOBRZAŃSKI** w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Tranczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskuteczni szybko i dokładnie.

## Odlawarnia żelaza i metalów.

**L. ZIELENIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wierniczych systemu kanadyjskiego.

## Maszyny rolnicze.

**J. B. PRÜWER**, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

## Magazyny i handle.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska „pod Gankiem” Cement portlandzki, gips i farby.

**H. FRITSCH**, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

**ANDRZEJ SCHULZ** w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyce, Szyby, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie. Szczętki i Grzebienie. Papiery i Piótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamieszko- we obstałunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, zyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Caba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, sionina i t. p.

**W. KRZYSZTOFOWICZ**. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrowolna czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzona w dzienniki. — Nad czu- nią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

**WŁADYSŁAWA SCHMIDA** cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrozoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pacz, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

**WINCENTY KONDOLEWICZ** przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

## Fabryki pierników.

**L. CZYŃSKI** w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Su- kiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przy- jęte, na 6-iu wystawach kra- jowych i zagranicznych nagro- dami odznaczonych, odznacza- jące się niedorównanym smakiem.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃ- SKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracya z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbu- dowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miej- scu z wyborną kuchnią.

**HOTEL KRAKOWSKI** w Kra- kowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z kom- fortem, pokoje pięknie umeblo- wane. Od 50 ct. za dobę.

## Magazyny ubiorów męskich.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak mate- riałów jakoteż roboty. Wypoży- czam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

## Pracownia ślusarska.

**TOMASZ SZEWCZYK**, maj- ster ślusarski w Dębnikach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusar- stwa wchodzące.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

**ALEKSANDER CZARNECKI** masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w dom Wgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzouka itp.

## Brazownictwo.

**JAN GREGORCZYK** bronzow- nik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami”) w Kra- kowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wysta- wie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i ga- lanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i sre- brzy w ogniu, nikluje i bron- zuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pak- fonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawia- nia wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszko- we obstałunki uskuteczni natych- miast odwrotną pocztą.

**PIOTR SEIP** brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Kra- kowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Mi- nisterstwa handlu, wyrabia wszel- kie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i in- nych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko- rzeźby, figury z danych modeli,

## Skład optyczny.

**A. BIASION** w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uni- wers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie repera- cje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, ry- rysowania, i malowania. Najwie- kszymi wyborze fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, ga- binetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych fran- cuskich i angielskich z najno- wemi i najgustowniejszymi mo- n. ramami oblong. Karty wizy- to we litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## Pracownia rzeźbiarska.

**KAZIMIERZ WAKULSKI** rze- źbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Kra- kowie. Wykonuje roboty ko- ścielne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty ko- ścielne, rzeźby do mebli, deko- racje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstałunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowień- stwa i Szan. P. T. Publiczności.

## List z Cieplic czeskich.

Weszło już w zwyczaj u naszego narodu, że gdy słońce letnie przypieczętuje nam głowy, to zaraz namyślamy się: dokądby też czy trzeba czy nie trzeba pojechać do wód zagranicznych, dla wyrzucenia Niemcom pieniędzy i zadawania szkły, zapisując się: „Gross guts besitzer“ — aby nie myśleli, żeśmy z kretesem zubożeli pod knutem moskiewskim lub „ausrotten“ pruskim. Otóż i ja nie chcąc być uważanym za gorszego od moich ziomków, wybrałem się na wódcę do kilku miejsc kąpielowych czeskich. Przeglądając „Curlisty“ w Marienbadzie, Karlsbadzie itd. widziałem wprawdzie wiele nazwisk kończących się na *ski, wicz* i t. p. ale wszyscy popodpisywali się „aus Russland“ — lub „aus Preussen“. Czyż więc ci dwaj zaborcy naszej Ojczyzny nie będą mieli prawa dowodzić, że dobrowolnie ukrywamy za granicą naszą narodowość i dopomagamy im do wyniszczenia nas, jakgdybyśmy się jej wstydzi!?

To jednak co ujrzałem w Teplitz-Schönanu przechodzi granice bezmyślności. Wiadomo, że we wszystkich dzielnicach Polski, że przez lat 15 był tu zdrowym lekarzem, przeznaczone — powszechnie uwielbiany doktor, ś. p. Władysław Krajewski. — Sybirak, następnie emigrant z r. 1863, a przez zimę mieszkający w Krakowie — gdzie zakończył swój żywot. Wille w której mieszkał, za zgodą jej właściciela nazwał „Villa Polonia“. Słup z tablicą wskazującą do niej drogę i zawiadamiającą o godzinach porady lekarskiej, kazał pomalować kolorami narodowymi, — amarantowym i białym, bo nie tylko czynami, ale najdrobniejszym nawet szczegółem lubił głosić światu że jest Polakiem. Napisy na słupie były w językach: polskim, czeskim i niemieckim; *napisu w języku moskiewskim nie było nigdy*, — chociaż moskale przyjeżdżali corocznie do Teplitz, wyłącznie dla Krajewskiego, tak gromadnie, że liczba ich równała się częstokroć z ilością przybyłych Polaków. Zachowaniem godności narodowej, umiał ś. p. Krajewski wzbudzać poszanowanie, u wrogów nawet naszych! Tem boleśniej więc dotknęły mnie zmiany jakie tu zastałem.

Młody lekarz który zamieszkał b. lata w tej samej „Villa Polonia“ zaczął swą działalność od tego najpierwej, że słup kazał przemalować na kolor brązowy, a i uwiecznił tak słup jako i swój concept dodaniem napisu w języku moskiewskim! Jest to widoczny *geschäft* i źle obmyślane pochlebstwo dla moskali. I w jakichże czasach? gdy ci wrogowie nasi pozbawili od połowy tylko czerwea r. b. 10.000 rodzin, środków do życia, — oddalając polaków od wszelkich urzędów przy kolejach! Ciekawem byłoby posłyszeć, jak ów młody lekarz p. Stefan Skrzyński wykrztącony w Uniwersytecie krakowskim rozmawiałby z moskalami, gdyby ich tu w roku b. nie było kilku zaledwo również jak Polaków.

Jeżeli to postępowanie jest owocem systemu pewnych sławnych profesorów stańczykowskich — to im winszuję takiego pupilla — wiedząc że rumieńca wstydu nie wywołam na ich oblicza.

Bądźcie zdrowi

Litwin.

## Ballada Bocheńska.

Raz — pewnej niedzieli  
W handelku siedzieli  
Panowie od sztuki i roli;  
A gdy zapijali,  
Gwarnie rozmawiali.  
Rozpręgli języki powoli.  
W sekrecie więc rzecze  
Jeden pan: „Człowiecze,  
Tyś znaczny profesor, mój panie!  
Skądże to pochodzi,  
Że jeden z twej młodzie  
Zamierza urządzić ci lanie?“

Profesor więc bada  
Swojego sąsiada  
I ucznia nazwisko wyciąga  
Wprawdzie li w sekrecie...  
Milecz? Taż to przecie  
Fatalne następstwa pociąga.  
Profesor nie milczy,  
Lecz zamiar ten wilczy  
Dyrektorowi przedkłada;  
Stąd wrzawa i krzyki,  
Bo inne mądryki  
Krzyknęli: to zdrada! to zdrada!

Rzecz niehonorowa!  
Nie dotrzymał słowa:  
Nie pozwolił się obić uczniowi!  
Gdy kolega taki,  
Dać mu się we znaki,  
Wszak ludzie my są honorowi!“  
A że winowajca  
Kasynowy rajca  
Więc pięciu kolegów mądrali,  
Wzięli ucznia stronę  
I za zdradę onę  
Z kasyna się wypisali.  
Wydział obrazili,  
Kwasów narobili,  
Skąd może i proces wypadnie...  
A moi panowie,  
Czy władza wam powie,  
Zeście spisali się ładnie?  
Hej, hej, profesorzy!  
Gdyście tacy skorzy  
Pokrywać młodzieży wybryki.  
To nie róbcie hecy,  
Lecz nadstawcie plecy,  
Niech je wygarbują te smyki.  
A gdy przyjdzie lanie,  
Wtedy cud się stanie:  
Zrozumiecie wyraźnie co szkoła,  
Która dziś w rozpacz,  
Że młodych siepaczy  
Wyłania się tyle dokoła!

Profesor.

Dałem wiersz Twój Profesorze  
Chociaż wziąłeś młódz na noże  
A rzecz cała się przedstawia  
Mnie inaczej. — Dwa bezprawia

Tu się stały — a pan ino  
Nad młodzieńca sarkasz winą...  
Kpasz kolegów że złość cudza  
W ich umysłach wstręt obudza.

Daruj panie Profesorze,  
Kto *złe* jedno karcić może,  
Ten *zła* *gorsze* w drugim, także  
Bez litości niechaj zbabrze.

Złamać dane komu słowo  
Jest bardzo nie honorowo  
Tak było i będzie zawdy,  
Póki fałsz nie zdusi prawdy.  
Cóż zdrożnego że w tej chwili,  
Koledzy *ty*m pogardzili  
Co w ich oczach musiał przestać  
Być kolegą? Za cóż besztać  
Honorowych! Profesorze  
„Djabel“ zgodzić się nie może  
Z twem besztaniem — owszem szczerze  
Stronę ich *w tej* sprawie bierze.

Djabel.

## Amazonki króla Dahomeja.

Czarne amazonki obudziły niezwykle zainteresowanie w mieszkańcach Krakowa, nie tem, że się dekolują bo i nasze panie to potrafią, nie tem, że mają czarną skórę, bo i my tu mamy czarnych ludzi — np. kominiarzy — a i innych czarniejszych w duszy od ciał murzyńskich — ale tem, że umizgających się lowelasów poczęstowały policzkiem. Dla tego Krakowianie spieszą oglądać tę osobliwość a niektórzy panie posyłają tam swoje służące dla nauki.

## FRAGMENT.

Nie ten jest człowiekiem jakim być przystało,  
Kto tylko rozpaczać i płakać jest w stanie,  
Przed każdym obnażać swą duszę zboląłą,  
Jej rany... wolne konanie...

Kto tonąc w zwątpieniu już jutrem nie żyje,  
Wziął rozbrat z nadzieją, przeszłością oddycha  
**Dziś** dlań jest bezbarwne i wszystko co żyje...  
Pieśń wspomnieniami usycha...

Lecz ten jest człowiekiem, któremu przyswieca  
Przewodnia idea, jak gwiazda bez cienia,  
Kto miłość braterską i światło roznieca,  
Kto słowa w czyny zamienia...

Kto z losem w zapasach hart ducha zdobywa,  
Kto idzie do walki w rozwagi puklerzu,  
Dziś kocha, przez dzisiaj a z jutrem nie zrywa,  
O świętym pomnąc przymierzu.

Narcyz.

## Uwaga z tamtego świata.

Czytam to nieraz w nekrologach dzienników krakowskich, zmarły malował kościół albo, że zmarły był dobrym gospodarzem etc. — Ależ panowie łaskawi miejcież to na uwadze, że żaden zmarły ani malować ani gospodarować nie mógł nigdy i nie może. Malował i gospodarował wtedy, kiedy

jeszcze był żywy — więc nie piszcie proszę  
was takich bredni, które się bardzo przy-  
czyniają do skażenia pięknej, oczystej mowy  
naszej.

Z poważaniem  
Fryderyk Skobel.

### Treny urzędnika podatkowego.

«Błogosławieni cierpliwi, albowiem  
ich jest królestwo niebieskie».

O drożyznianym dodatku radzą,  
Od wiosny ciągle — a tu żniwa tuż —  
I dopiero nie nam nie dadzą.  
Choć człowiek z biedy prawie ginie już.  
Pięknie się w mundur ubrać kazano —  
Jednak nie dano drobnych nic,  
Pracy też nadto od nas wymagano —  
A człowiek goły gdyby fryc.  
Pensja jest wprawdzie ale zbyt mała,  
Jakże więc w długach dalej żyć? —  
Zapomoga zaliczki Władza nie dała!  
Możnaż tu dłużej cierpliwym być?

Och żebyś kiedy pozwoił Boże  
By chociaż terno wygrać raz —  
Ale czekajmy — może... może...  
Przyjdą z pomocą!? A już wielki czas!

Krzyk.

### Napis na pewnej bibliotece.

Znaczną liczbę książek macie,  
Wiele z gustem jest oprawnych,  
Ale czy wy je czytacie,  
O tem wątpię z rozmów dawnych.

\* \* \*

Powszechnie tu mówią, że w dalekich krajach  
Ćwiczą się Polacy w dobrych obyczajach,  
Praktyką nabyte doświadczenie uczy,  
Że młódz za granicą ciała tylko tuczy.  
A obyczaje te o których tak głoszą,  
Są pokrywką niecnót, które tu przynoszą.

### List znaleziony.

Dnia 15 Jener 1892.

Moj Hanuszu mój Kwateczku ruzy Jacze po-  
zdrawam Stotyszeny razy nie myśliszże Hanus  
zebyś mie nie kazała abyś ty reki swę. Innemu  
podała i zeby sze pewnie o inym myślała ty mu  
śsis bycz mojom niez czy nie pomoze tylko prosz  
Pana boga przeł mondżego aby nam dał pomoc  
do zwosku naszego jak się pobierzemy tosze po-  
muwimy o naszymi miłoszi bojaka woda zwodom  
co sie razem shodzo tak się moje myśli do  
czebie zawodzo Przepraszam cie Hanus nie gni-  
waj się oto że ja ci tak pisze bo wiesz o tym  
debrze że ja ci tak musz Jak Bym czy nie pisał  
czy by sze myślała pewie by sze o minie teraz  
zapomniała I to by sze pewnie Innego kochanka  
za mnie Poszukała Pewnie bysze o mnie zaraz  
zapomniała Nie trapse sie nie trap Bo ja sie  
Powrucze a ciebie miecz musz Bo jak Sie pobie-  
rzeny tosze pomuwimy o naszymi miłoszi Ludze  
bołgoszawto Krzoncz mam rece zwoze ty musisz  
bycz mojom niez czy nie Pomoze ah moja Hanuszu  
Jeszcze moje Serce nie uderzało dla nikogo  
i jeszcze lno nie nie kohałem tylko droge szerze  
czebie I czom sze zamyslała kohana Hanuszu  
i czom my sze razem muwili Wecz to sze spełniz  
muszi drogie szerze moje Wieczy czy nie pisze  
kohana Hanuszu tylko cie prosze Jak tylko  
dostaniesz ten Listo do sfoje ronzek to mi odpisz  
Jak nia prendzy Bo bym sie Kczals stobom zo-

baczysz to jest fszobote fte Wieczy czy kohana  
Hanusiu Nie pisze Skoda mi sie stała Atrament  
sie zlamal papir sie wyszczul Swatla mi zabraklo  
Bywaja zdrowa moja droga Kohana Hanusiu  
Stobom sie zobacz to sze potlumacz Czy spi  
czy lezy Do łoczke Jasnych do ronzek Jasnych  
i do ronzek własnyh Cy spi czy lezy odacz  
nolezy Kohany Hanusiu do własnyh ronzek  
małuzonkem jesdem czy do smerzi Kohana  
Hanuszu

Adres tak 13. Regiment 7 Companie frudl  
Kaszarni

Karol.

### NADESŁANE.

## Szczawnica.

Już od 1-go Maja P. T. Goście, udający  
się na sezon letni do tego zdrojowiska,  
znajdą wygodne pomieszczenie w domu pod  
godłem

### „WILLA BIERNACKICH“

Willi ta należy do najpiękniejszych do-  
mów w Szczawnicy, urządzona z wygodami  
jakich dotychczas w naszych zdrojowiskach  
nie znajdowano. — Położona obok nowej  
drogi dla pieszych, łączącej zakład Górny  
z Miodziusem i drugiej strony obok drogi  
krajowej, wśród obszernego ogrodu, służą-  
cego do przechadzki dla mieszkańców willi.  
Mieści na dole dużą salę z werandą, służącą  
do zebrań towarzyskich, zaopatrzoną w do-  
bry fortepian dla użytku mieszkańców i ja-  
dalnię z przyległą cukiernią. Na piętrze  
kilka większych i kilkanaście mniejszych  
bardzo elegancko urządzonych pokoi dla  
gości z obszernym balkonem zaopatrzonym  
od przewiewu wiatru.

Cały budynek zaopatrzony jest w wodę  
źródłaną sprowadzoną żelaznemi rurami z po-  
bliskiej góry Bryarki, co umożliwiło urzą-  
dzenie łazienki wannowej i natrysku (tuszu)  
dla użytku mieszkańców willi.

Większe mieszkania, sale i łazienka są  
ogrzewane, co daje możliwość pobytu goś-  
ciom w Szczawnicy w porze zimowej.

Kuchnia, dostarczająca pożywienie zdro-  
we i smacznie przyrządzone, zostaje pod  
ściśłym nadzorem i odpowiedzialnością wła-  
ścicieli willi, goście na żądanie mogą mieć  
za opłatą dzienną z góry oznaczoną, obok  
mieszkania, całe utrzymanie na wzór pen-  
sjonatów zagranicznych.

Kilka krów stale na stajni utrzymywa-  
nych dostarczać będzie dla gości mleka  
prosto od krowy, i wystającego niezbianego  
i zbieranego słodkiego, kwaśnego, śmie-  
tanki i t. d.

Obok stajni gospodarskich znajdują się  
stajnie i wozownie, przeznaczone do wynaj-  
ęcia dla gości zdrojowych nawet gdziein-  
dzie zamieszkałych, pragnących podczas  
pobytu w zakładzie utrzymywać własne  
konie i pojazdy.

### Ceny umiarkowane.

## W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie ulica Wielopole Nr. 88,

podejmuje się

malowania kościołów, pałaców i t. p.

wykonuje wszelkie dekoracje,

**FIRMY i WYSTAWY,**

**złocenia, bronzowania,**

lakierowanie mebli, naśladowe drzewo  
i marmur.

## Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: dyfterję, influen-  
zę, karbunkul, choroby płciowe, skro-  
fuły i biegunki. 10—?

### WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast no-  
wy porost włosów za pomocą **preparatów**  
**dr. Bystrowa**. Nadmierne tworzenie się tu-  
pieżu leczy **Depurator** (75 ct.), wypadanie włosów  
wstrzymuje **Balsam** (75 ct.) a nowy porost wzma-  
nia **Pomada** (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr.  
znowu przysłać 4 butelki wody na usunięcie tu-  
pieżu **Dra Bystrowa** i 2 butelki pomady. Z pierw-  
szej posyłki jestem bardzo zadowolony. Wypa-  
danie włosów zupełnie ustało, a jak spostrzegam  
nowe włosy zaczynają rosnąć.

**Grzegorz Wagner,**  
Rottenmann w Styryi.

11—6

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu  
4 butelek **Balsamu dra Bystrowa** i 2 butelki wo-  
dy **tupeżowej**. Lekarstwa pomogły mi cudownie.  
Cała górna część czaszki, która była zupełnie  
bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, któ-  
ry się we włosy zamienia.

**Jan Wolf,**

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Broszura „O higienie i pielęgnowaniu włosów“  
**darmo**. Składy główne w Krakowie: w apte-  
ce Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie u Wgo Krzy-  
żanowskiego, w Wiedniu u F. X. Plebana Stefan-  
platz. Główne biuro ekspozycyjne dr. Bystrowa,  
**Praga** — ulica Marji Nr. 11.

## INTERES

7—4

do kupienia pod korzystnymi wa-  
runkami z wyszynkiem wódek i re-  
stauracją wraz z urządzeniem.

Kwota potrzebna **tylko** 1500 Złr.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz**  
**Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska 1. 7. p. I.

### DWAJ LUDZIE.

szukają jakiegokolwiek zajęcia dla zaro-  
bienia sobie na kawałek chleba.

Są oni wypróbowanej rzetelności, sumienni nie  
leniwi, lecz chętni do każdej uczciwej służby.

W administracji „Djabła“ bliższe wiadomości.

# RESTAURACJA w „Hotelu Krakowskim“ W KRAKOWIE.

**Na wesela i zbiorowe kolacje**  
przyjmuję

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

## KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje  
2—8 jako to:

**WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.**

**Obiady w każdej porze à la carte.**

*Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.*

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności  
z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

## Zdolna gospodyni

poszukuje miejsca na prowincji

za gospodynię, klucznicę lub też za gospodynię do księdza.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska 1. 7. p. I.

Pierwsza krajowa

## FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

## JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza 1. 19, Magazyn Rynek gł. 1. 26,

we Lwowie Rynek 1. 37. 17—24

**Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie**

poleca swoje wyroby. — Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie. Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo  
wysyłkowe we **Wiedniu**

## Albina Krajewskiego

poleca i dostarcza

wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarnicze, gorzelniane i przemysłowe. Zamówienia skutecznie i wysyła odwrotnie pocztą lub koleją. Udziela informacji w każdym dziale przemysłu i handlu.

Cennik ilustrowany wysyła **gratis i franco.** 4—?

## Cukiernia pod firmą E. Plaskowski

obok teatru,

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję uskutecznia z wszelką akuratacją jak najspieszniej.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

## PAROWA FABRYKA STOLARSKA

## BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach. 11—?

## SWOSZOWICE

pod Krakowem

## Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych,  
z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

**Wskazanie:** w gościecu stawowym, mięśniowym, dnie, żołądkach, kile, owrzodzeniach i obrzękach żołądkowych i kiłowych, w krzyżnicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

**Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,**  
praktykujący w klinice Prof. Dra Korczyńskiego.

**Stacja kolei państwowej, 6 kilometrów od Krakowa,**  
**poczta i telegraf na miejscu.**

Początek sezonu od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

2—? **Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.**

Medal zastąpi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

## WYSOWA w GALICJI.

## Zakład zdrojowo-kąpielowy i żelazny

w uroczysku okolicy.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Grybów, zjazd w 4 godziny dojeżdża się do miejsc, oraz stacji kolei państwowej Gorlice.

**Szczawy alkalowo-słone, jedno z najpiękniej. w Europie.**

**Zdrój słony** (szczawa słona jodowo-bromowa-żelazista). **Zdrój Bronisława** (szczawa alkalowo-słono-żelazista). **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista). **Zdrój Wandy** (szczawa, sodowo-żelazista). **Zdrój Józefa** (szczawa sodowo, żelazo zawierający). Należytniejsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w kąpieliach przewodni oddychowego, w chorobach zapalnych pęcherza, w chorobach żołądka i kiszki, w chorobach kobiecych, skrofutach niedokrewności i blednicy.

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracje. Sklepy.

Lekarz zakładowy Dr. J. Bednarski.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1-go ozerwca b. r.  
Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.

**KAWIARNIA**  
**MAKSYMILIANA KOWARZIK**  
 w KRAKOWIE  
 10—24 ulica Poselska Nr. 18.

**FRANCISZEK BARTIK**  
 PAROWA FABRYKA PILNIKÓW  
 w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,  
 wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach  
 jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.  
 Polecą się fabrykantom, ślusarzom etc. ręką za dobry wyrób, rzetelną  
 usługę i za przystępne ceny.  
 18—24

**GŁÓWNY SKŁAD**  
**MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUB, STUDNI**  
 ORAZ  
**GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW**  
**FRANCISZEK ALBIN**  
 18—24 ul. Podgórzna ulica Rękawka Nr. 159.

**BIURO WYWIADOWCZE**  
**BRONISŁAWA KRASIICKIEGO**  
 otwarte zostało w Jarosławiu.

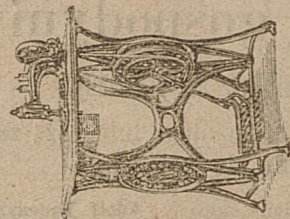
Podpisany właściciel biura dziękuje u-  
 przejmie Szan. P. T. za łaskawe względy,  
 jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała  
 oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze  
 względy z tem, że mając obecnie w ewi-  
 dencji bardzo liczną ilość oficyalistów, służby  
 wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi  
 rekomendacjami jest w stanie łaskawie zle-  
 cać mu zamówienia jak najrychlej i naj-  
 sumienniejszym wypieścić.

Z wysokiem poważaniem powolny sługa  
**B. Krasicki.**

**CZESKA AJENCJA**  
**Ferdynanda Hofmana**  
**JUBILERA,**  
 ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.  
 Prawdziwe Granaty w złocie,  
 ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,  
 moldawity, bursztyny itd. w oprawie.  
 9—24 Wyroby złote i srebrne.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**Drda med. Edwarda Kräutlera**  
 16—24 ul. Grodzka 28, piętro I  
 przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6  
 w Niedzielę i Święta od godz. 11 — 1

**JAN POJE**  
 dawniej POJE i RADOMSKI  
 Kraków, ulica Florjańska L. 33.  
**FABRYCZNY SKŁAD**  
**MASZYN DO SZYCIA**  
 różnych najpoprawniejszych systemów.  
 Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.  
 Cenniki ilustrowane gratis i franco.  
 Z poważaniem Jan Poje.  
 15—24



**TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!**  
**NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA**  
**Fortepianów**  
**JANA KORDECKIEGO**  
 w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.  
 poleca Szanownej P. T. Publiczności zawsze  
 świeży wybór używanych i nowych instrumentów  
 z pierwszorzędnych fabryk Szwajceroz, Hof-  
 bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-  
 tańszych cenach sprzedaje.  
 Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje  
 każdemu na raty.  
 obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80  
 i 150 złr.  
 11—24



Obuwie męskie, damskie i dziecinne  
 z najlepszych angielskich, fran-  
 cuskich i krajowych matery-  
 ałów dokładne wykonanie.  
**Elegancki Fason**  
 wielki wybór  
 poleca  
**LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.**  
 Specjalność  
 Obuwia dla Pań  
 na sposób angielski po  
 męsku, Trzewiki »Lawn  
 Tennis«. Buty do wyścigów z ang.  
 sztylpami. Buty wojskowe według  
 najnowszego przepisu. Wielki wybór  
 Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier  
 do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24  
 Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze  
 wystarczy stary bucik.

**WANNY DO OGRZEWANIA**  
**PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE**  
**WYROBU WŁASNEGO**  
 przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne  
 poleca  
**KAROL MARKUS, blacharz,**  
 —24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.  
**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH**  
 i Samowarów Tulskich.

**Płucowe cierpienia,**  
**astma**  
 doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka  
 i pewna, popierają doskonale wielorako wy-  
 próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje  
 zawsze stanowcze polepszenie.  
 Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-  
 tnymi należy adresować:  
**Office Sanitas**  
**57, Boulevard de Strasbourg**  
**PARIS.**  
 11—6

## Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Ryńku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjestska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopy deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior letni porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwicoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuską, angielską, kremową i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiega i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowanską. — Winogrona kuracyjne wosłauskie i badenkie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzyne jesienną i zimową porą. Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — *Ceny state.* 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetów).

## Kapelusze

MĘZKIE I DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

## KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

**KOKS GZAOWY**

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 50 centów za cetnar cłowy (1 zlr. za 100 kłgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

## ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

## SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renowowanych.

4—18 Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

## EPILEPSJA.

Gierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS.

10—7

## TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

P.T. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności.

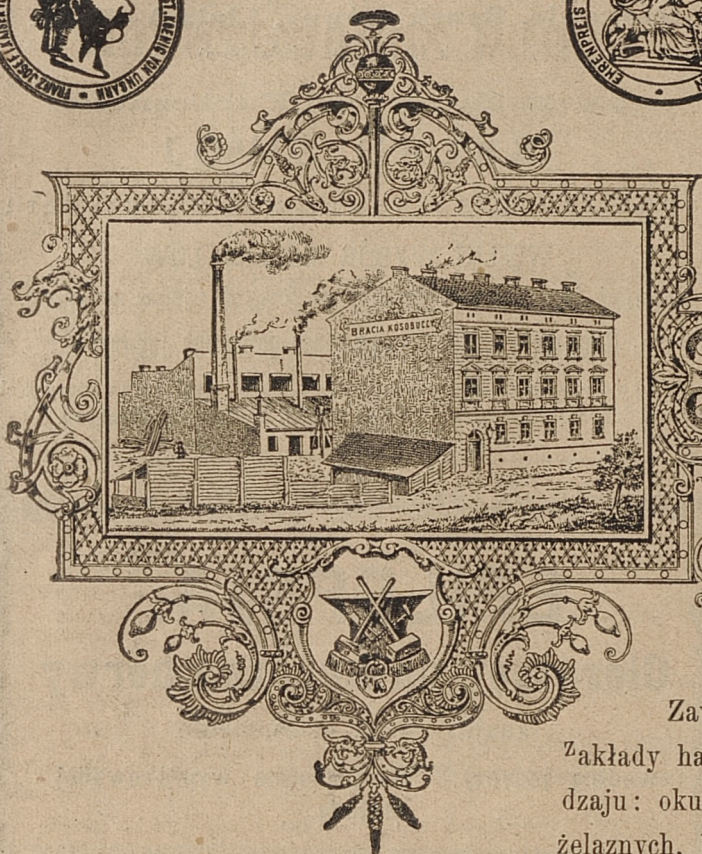
11—?



Srebrny medal za usługi  
z Wystawy krajowej z r. 1887,  
dany przez c. k. Minist. handlu.




PIERWSZA  
PAROWA FABRYKA  
WYROBÓW  
ślusarsko-budowlanych



# BRACIA KOSOBUCY.

W KRAKOWIE.

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.



Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe Zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczzonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

**☞ Ceny fabryczne. ☞**

7—24

# HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościn-  
nych**, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę  
i wyżej, — zaś **miesięcznie** po cenie **od 15 złr.**

Piwo w butelkach

**i w beczkach.**

15-24

Okocimskie marcowe  
wystało.

**Pilzneńskie**  
**Pilzneńskie**

Exportowa  
Wystawa.

Ołomunieckie  
Ołomunieckie

**Marcowe.**  
**Wystate.**



połącza szanownej Publiczności, skład  
piwa krajowego i zagranicznego

## Nowość ważna dla Pań!

**Oszczędność na trudach, czasie, pieniądzach, bielizna nie niszczy się.**

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego nad wypróbowane **Francuskie mydło oszczędności**, do prania bielizny, firanek, koronek, batystów, materyj wełnianych jasnych itp. Bielizna bez trudów i wszelkich szkodliwych dodatków, otrzymuje śnieżną białosć konserwuje takową i nadaje przyjemny zapach. 1/2 klg. mydła francuskiego zastępuje 1 klg. zwyczajnego, pod gwarancją bez żadnych szkodliwych domieszek. 4 1/2 klg. 1.50 złr.

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumeri.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

## Za 1 Złr. 1 kilo.

**najprzedniejszych francuskich mydełek**

toaletowych jak glicerynowych,

**piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.**

sortowanych zapachów.

**Za znakomity towar ręczy się.**

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

## KUCHNIA POLSKA

wraz z Kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,  
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustepstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

**Józef Bielawski.**

FABRYKA

## WÓDEK ZDROWOTNYCH

*Jaśnie Oświeconego*

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlaude i Sp. w Izdebniku,  
poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich, Jarzębinki i Koniferynki i wódki niesłodzonej Jarzębiaku (Cognac aux Sorbes.)**

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopezański, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwie **dobre fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

Wyroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości. Etykiety na butelkach „ódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Feintuch, Hawelka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałowicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pałaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

5—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych Ks. Montlearta w Izdebniku.

## ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

**Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej**

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami zastugi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (sufiadkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę słotową francuską Rozmanita. Cykorjną krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklanych nezkach wyborową. Kawę zolędziową.

3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie nieplonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

**Do nabywania we wszystkich handlach.**

# WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła“.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

## NATURALNE WINA

własnego zbioru

12—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 zlr. 30 ct. do 2 zlr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 zlr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 zlr. 29 ct. Ausbruch 7 zlr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 zlr., wódkę karpatówkę Borowickę zlr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w **Podolinie** na Węgrzech.

## WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachealnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

# M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12 — 13 — 14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## Główny skład

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dr. Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

## CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?